

Polski rząd rozważa wprowadzenie zakazu handlu kryptowalutami?

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że polski rząd rozważa wprowadzenie zakazu handlu kryptowalutami. I nie jest w tym odosobniony. Podobne głosy słycać też z innych krajów. Tymczasem np. Szwajcaria widzi w kryptowalutach potencjał, a agencja ratingowa Weiss Ratings podjęła się oceny najpopularniejszych kryptowalut - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

W środę na konferencji ekonomicznej w Davos, kilka tygodni po pogłoskach o wprowadzaniu Polcoina, Mateusz Morawiecki zapytany o kryptowaluty zapowiedział, że Polska zwiększy regulacje lub wprowadzi całkowity zakaz obrotu kryptowalutami. Polski premier chciałby w ten sposób uniknąć skandalu podobnego jak ten sprzed kilku lat z Amber Gold.

W wywiadzie dla RMF FM zapowiedziom premiera wtórował prezes Narodowego Banku Polskiego, który stwierdził, że "kryptowaluty wnoszą niepokój" oraz że Polska może zakazać handlu kryptowalut, jeżeli podobnie postąpią inne kraje w Europie.

Minister widzi "krypto-naród"

Czy tak się stanie? Cytowany przez Financial Times Johann Schneider-Ammann, minister gospodarki Szwajcarii, powiedział w zeszłym tygodniu na konferencji kryptowalut w St. Moritz, że chce aby Szwajcaria stała się "krypto-narodem". Wcześniej, we wrześniu, szwajcarski regulator, Finma, ostrzegał przed niektórymi ICO (initial coin offering - oferta publiczna kryptowalut), które mogły być wykorzystywane m.in. do prania pieniędzy. Finma ma w niedługim czasie zaktualizować jak chce regulować ICO.

Z kolei szwajcarski sekretarz stanu, Jörg Gasser, widzi ogromny potencjał w rynku ICO. Szwajcaria chce, by rynek ten eliminował swoje niedostatki i rozwijał się "bez uszczerbku dla standardów lub integralności rynków finansowych".

Według danych zebranych przez Financial Times, zdecydowanie mniejsza od Polski Szwajcaria odważniej operuje kryptowalutami i wprowadza oferty publiczne oparte o kryptowaluty (ICO). W okresie od stycznia do października 2017 r. całkowita wartość tych ofert publicznych wyniosła 550 mln dolarów, czyli 12 razy więcej niż w Polsce (45 mln dol.). ICO więcej wyniosły tylko w USA - 580 mln dol.

Agencja ratingowa ocenia

Skrajnie rozbieżne podejście krajów do kryptowalut wynika m.in. z tego, że kryptowalutowy rynek znajduje się w początkowej fazie rozwoju. Sytuacja może się zmienić wraz z rozwojem kryptowalut, a także szerszą implementacją technologii blockchain, na których opiera się część z nich.

Dziś inwestycje w kryptowaluty wiążą się z dużym ryzykiem. Ich oceny podjęła się ostatnio agencja ratingowa Weiss Ratings, która sklasyfikowała 74 najpopularniejszych kryptowalut na rynku w skali od A do E. Żadna z ocenianych nie otrzymała najwyższego ratingu - A (doskonały). Bitcoin, którego cena spadła w miesiąc o blisko połowę, dostał notę C+, co oznacza poziom

zadowolający. Najpopularniejszej z kryptowalut służyła dość powszechna “adopcja”, ale ciążyły m.in. wysokie koszty transakcyjne czy tzw. wąskie gardła powodujące opóźnienia. Pod względem tych czynników lepiej wypadło Ethereum, sumarycznie uzyskując ocenę B (poziom “dobry”).

Co się stanie dalej, zależy m.in. od rządów państw. Jeżeli coraz więcej z nich zaadoptuje wirtualne pieniądze i technologię blockchain, rynek się rozwinie, stanie się bardziej zrozumiały, a kryptowaluty i ich technologie mogą znaleźć szerokie zastosowanie w życiu codziennym.